

Daniel Pater (Warszawa)

## **Rewolucja na prawicy**

### **Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w Wilnie w latach 1934–1938**

Kryzys obozu narodowego w Polsce lat trzydziestych charakteryzował się licznymi rozłamami i woltami ideowymi. Najpoważniejszą z nich stanowiło powstanie 14 kwietnia 1934 roku Obozu Narodowo-Radykalnego w Warszawie. Kulisy rozłamu, dokonanego w głównym ośrodku politycznym obozu nacjonalistycznego – Stronnictwie Narodowym (SN), sprowadzały się do różnic ideowych i tarć personalnych dokonujących się na linii pokoleniowej. W opozycji wobec przekonań demokratyczno-narodowych starszego pokolenia, rodził się radykalny nurt młodych zafascynowanych sprawnością organizacyjną, apologią witalności i dynamizmem współczesnych przemian. W atmosferze fermentu ideowego „młodzi” działacze przedstawili strategię nowej myśli nacjonalistycznej. Dla „młodych” postawa niezgody na panujące w Polsce stosunki afirmowała diagnozę potrzeby dokonania przewrotu, prawdziwej głębokiej rewolucji rozegranej na dwóch płaszczyznach: duchowej – w wymiarze osobistym każdego Polaka i narodowej – regulującej sprawę społeczne. Swoją działalność oenerowcy pojmowali nie tylko jako bieżącą działalność polityczną, ale chcieli przyjąć na siebie obowiązek tworzenia państwa od podstaw. Postulowali nowy ustrój zbudowany na mocnych podstawach – ponadczasowych wartości katolickich, oparty na rodzinie i korporacjonizmie, traktowanym jako wspólna organizacja pracowników i kapitału. Odrzucali demokratyczne sympatie starszego pokolenia, traktowane jako siła destrukcyjna dla jedności narodu. Na jej miejsce proponowali wprowadzenie hierarchii wartości w życiu jednostki i życiu społecznym, która wdrożyć miała w ramy państwa poczu-

cie dobrze pojętej dyscypliny obywatelskiej. Szansę dla siebie widzieli w nowych radykalnych metodach działania, mających skuteczniej niż dotąd organizować naród do walki o władzę.

Twórcy Obozu Narodowo-Radykalnego należeli do młodej prawicowej elity intelektualnej, której trzon stanowili ludzie 30–40 letni. Narodowy Radykalizm w ich prezentacji potrafił żywo oddziaływać na wyobraźnię i umysł młodej inteligencji w Polsce. Mentalnie jednak trudno im było dostrzec do środowisk robotniczych i wiejskich. Adresatami i odbiorcami idei narodowo-radykalnej w największym stopniu stała się więc młodzież akademicka. Przywódcy ONR starali się odwrócić niekorzystną dla siebie sytuację, akcentując w swym programie nośne w dobie kryzysu gospodarczego hasła społeczne np.: walki z bezrobociem, upowszechnienia własności. Dzięki nim udało się pozyskać drobne grupy robotnicze, przydatne zwłaszcza w działalności bojowej. Poza Warszawą ONR nie zdobył jednak wielkiego poparcia. Jego bazą organizacyjną były większe miasta, najczęściej uniwersyteckie. W nich to w roku 1934 powstawały ekspozytury ONR, wywierające określony wpływ na ówczesne życie społeczne. Należał do nich również wileński oddział ONR.

## Początki działalności

Wilno – jedno z największych miast kresowych w okresie międzywojennym – stanowiło prężny ośrodek działalności młodzieży narodowej. Dla młodej inteligencji aktywność ta ogniskowała się głównie na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego (USB). Na uczelni ekspozyturą nacjonalistów była Młodzież Wszechpolska (MW). Właśnie od niej działacze ONR rozpoczęli infiltrację struktur samorządu akademickiego. Na rozmowy do Wilna z wytypowanymi przywódcami młodzieży narodowej pojechał Jan Mosdorf<sup>1</sup>. Nie zdołał jednak przekonać do zmiany organizacji ówczesnych liderów akademickich Młodzieży Wszechpolskiej – Witolda Świerzewskiego i Stefana Łochtina<sup>2</sup>. Pomimo fiaska wcześniejszych założeń, misja została zakoń-

<sup>1</sup> Jan Mosdorf (1904–1943), dr filozofii, publicysta i działacz narodowy, prezes Rady Naczelnej MW w 1928 r., przeprowadził Ruchowi Młodych Obozu Wielkiej Polski 1932/33. Jeden z głównych inspiratorów rozłamu w obozie narodowym i twórców Obozu Narodowo-Radykalnego, był uważany za nieformalnego przywódcę ONR. Po roku 1935 roku utracił wpływy w ONR i usunął się z polityki. Podczas okupacji został aresztowany przez Niemców w roku 1940 r. Zginął w obozie w Oświęcimiu.

<sup>2</sup> S. Rudnicki, *Rozbicie ruchu młodzieżowego obozu narodowego*, Dzieje Najnowsze,

czona połowicznym sukcesem. Część członków Młodzieży Wszechpolskiej uległa sugestiom i zdecydowała się przejść do nowej organizacji.

Na czele rozłamu stało 3 z 5 członków zarządu Młodzieży Wszechpolskiej: wiceprezes Zygmunt Międzybłocki, sekretarz Jan Brański i członek zarządu Waław Sobolewski<sup>3</sup>. Za nimi poszli inni<sup>4</sup>. Nie były to jednak osoby specjalnie popularne w życiu akademickim i nie posiadały one autorytetu, jaki towarzyszył Stefanowi Łochtinowi czy prezesowi Bratniej Pomocy Witoldowi Świerzewskiemu. Do Wilna delegowano więc z Warszawy inż. Tadeusza Goniewicza<sup>5</sup>. Był to 25-letni absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – wydziału rolniczego, jeden z kierowników dawnego Obozu Wielkiej Polski na terenie tej uczelni. Dysponując politycznym doświadczeniem przystąpił do organizacji oddziału ONR w Wilnie, obejmując przywództwo nad grupą<sup>6</sup>. Jej struktura miała początkowo luźny i dość amorficzny charakter, a lokal organizacji mieścił się w prywatnym mieszkaniu Jana Brańskiego. Działalność oddziału w tym okresie koncentrowała się głównie na akcji propagandowej i kolportażowej. Głównym narzędziem stało się pismo „Sztafeta”, stanowiące dla ONR pas transmisyjny nowych idei dla społeczeństwa<sup>7</sup>. Co niedziela rozdzielano wśród kolporterów przysłane z Warszawy pismo, a na ulicach Wilna rozbrzmiewało hasło: „Sztafeta, pismo narodowo radykalne”<sup>8</sup>. Część kolporterów, których było na to

---

1977, z. 1, s. 41–42; S. Rudnicki, *Obóz narodowo radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 238.

<sup>3</sup> Poważniejsze funkcje w strukturach obozu narodowego pełnił także Zygmunt Kuczyński. W roku 1933 był on kierownikiem sekcji prasowej w zarządzie Sekcji Młodych OWP na okręg Białostocki. Szerzej zob.: K. Litwiejko, *Narodowa Organizacja Wojskowa. Okręg Białystok 1941–1945*, Białystok, b.d.w. s. 8.

<sup>4</sup> Rozłam w endecji wileńskiej, *Słowo*, nr 104, 19 IV 1934, s. 7.

<sup>5</sup> Tadeusz Goniewicz (1908–1988) ur. w Kaliszu, absolwent SGGW, działacz OWP i ONR, specjalizował się w agronomii społecznej. Po skończeniu studiów pracował na Wileńszczyźnie jako inspektor Izby Rolniczej, organizował też spółdzielnie ogrodnicze. Okupację przeżył w Warszawie. Po wojnie działał społecznie na rzecz Polaków mieszkających na terenach Związku Radzieckiego oraz na rzecz polskiej kultury na Wileńszczyźnie. Jego imieniem została nazwana fundacja pomocy szkołom polskim na wschodzie.

<sup>6</sup> Z. Kuczyński relacja pisemna, s. 1 (w zbiorach autora); *Kurier Warszawski*, nr 288, 18 X 1932, s. 5; *Dziennik Wileński*, nr 22, 23 I 1933, s. 4.

<sup>7</sup> Tygodnik „Sztafeta” po raz pierwszy ukazał się 22 października 1933 r. w Warszawie. Stanowił ośrodek programowy dla narodowo radykalnie nastawionych działaczy OWP. Po rozłamie w obozie narodowym „Sztafeta” stała się głównym pismem Obozu Narodowo-Radykalnego. Dnia 14 maja 1934 r. tygodnik „Sztafeta” przekształcony został w dziennik o nakładzie 8 tys. egzemplarzy. Dziennik istniał tylko miesiąc, jego działalność przerwał 13 czerwca 1934 r. zamknięcie drukarni.

<sup>8</sup> *Kurier Wileński*, nr 147, 02 VI 1936, s. 7.

stać, sprawiła sobie mundury – jasno-beżowe bluzy z pasem koalicyjnym i czarnym beretem na głowę. Na koalicyjce i berecie przypinano znak organizacyjny obozu narodowego – „Mieczyk Chrobrego”<sup>9</sup>. Promocja „Sztafety” nie przebiegała bezkonfliktowo. Władze starały się utrudnić, czy wręcz uniemożliwić kolportaż. Preteksty do represji nie musiały być wyszukane. Na początku maja 1934 roku za tamowanie ruchu, Sąd Grodzki ukarał studentów Jana Brańskiego i Zygmunta Kuczyńskiego niebagatelną grzywną po 200 złotych dla każdego z zamianą na 14 dni aresztu<sup>10</sup>. Zainteresowanie władz można tłumaczyć popularnością „Sztafety” wśród mieszkańców Wilna.

Doceniając wartość propagandową pisma, w „Sztafecie” swój artykuł opublikował Tadeusz Goniewicz, wyjaśniając przyczyny powstania w Wilnie nowej radykalno-narodowej organizacji: „W rozbitej na partie i grupy, w nieustannie wahającej się stolicy kresów Wilnie, stanął twardo Obóz Narodowo-Radykalny [...]. I pomimo zdrowych instynktów polskich Wilno nie mogło pokazać swego prawdziwego wyraźnego oblicza. Nie było bowiem siły, któryby te zdrowe instynkty zdolna była ujawnić, zszeregować, nakłonić do konsekwentnego działania. Obóz narodowy, który jeden tylko może tych rzeczy dokonać, nie był należycie w Wilnie reprezentowany. Wielkich rzeczy nie robi się drogą kompromisów, drogą targów lub kombinacji. Niezgodność głoszonych zasad z tym, co się w rzeczywistości robi, pociąga za sobą nieuchronny wyrok niepowodzenia”<sup>11</sup>. Mimo jawnych aluzji do dotychczasowej polityki Stronnictwa Narodowego oenrowcy nie próbowali zaostrzać wzajemnych relacji. Secesjoniści stosowali bojową frazeologię i wytykali polityczne błędy, ale w praktyce starali się utrzymywać wspólny front ze Stronnictwem Narodowym i na zewnątrz występować razem. Przyjęta postawa była najprawdopodobniej podyktowana zdrowym rozsądkiem. Stronnictwo Narodowe dysponowało o wiele silniejszym wsparciem finansowym, miało też nieporównywalnie większe możliwości oddziaływania propagandowego i szerszy zasięg wpływów. Stosunkowo mała grupa, jaką stanowił wileński oddział ONR, musiała się liczyć z faktami i wybierać rozwiązania koniunkturalne. Należały do nich z pewnością wybory do Rady Miejskiej w Wilnie w czerwcu 1934 roku. Nie mogąc wystawić własnej listy Obóz Narodowo-Radykalny prowadził wówczas akcję na rzecz SN<sup>12</sup>. Wspólnymi siłami organizowano też wystą-

<sup>9</sup> Z. Kuczyński, op. cit., s. 1–2.

<sup>10</sup> Kurier Wileński, nr 125, 10 V 1934, s. 6.

<sup>11</sup> T. Goniewicz, *Na Wilno*, Sztafeta, nr 56, 12 VI 1934, s. 2.

<sup>12</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc czerwiec 1934, Sta-

pienia zewnętrzne. Szerokim echem odbił się atak na pochód pierwszomajowy, organizowany do spółki przez socjalistów z Polskiej Partii Socjalistycznej i żydowską lewicową organizację Bund. Doszło do starcia i zamieszek, w czasie których interweniowała policja piesza i konna. Wśród aresztowanych narodowców był między innymi jeden z liderów ONR – Wacław Sobolewski<sup>13</sup>.

Szczupłość kadr i związana z tym ograniczona sprawność organizacyjna nie pozwalały ONR samodzielnie inicjować spektakularnych wystąpień zewnętrznych. Dla pozostałej części młodzieży akademickiej sytuacja ta stała się powodem do kpin. Działacze konserwatywnej Myśli Mocarstwowej na łamach „Słowa” pisali: „Jak wiadomo w Wilnie (i nie tylko w Wilnie) między obozem narodowo-radykalnym, a właściwą endecją doszło do zupełnego porozumienia. A więc łączy się z temi, których metody sami potępiają, nazywają okłamywaniem czytelników i słuchaczy”<sup>14</sup>. Inne uwagi związane z powstaniem nurtu narodowo-radykalnego odnotował działacz katolickiego Odrodzenia z Wilna Stanisław Stomma: „Radykalizm narodowy zaczyna obecnie kiełkować. Kontury tego ruchu ideowego przedstawiają się jeszcze mgliście. Do niedawna jeszcze akademicki obóz narodowy grzeszył grubą bezmyślnością [...] Przejawiający się ostatnio prąd radykalizmu narodowego jest dowodem, że w obozie młodzieży zaczyna się budzić krytycyzm, że zaczyna się szukanie nowych dróg [...] pomimo sarkania na „starych” młodzież spod znaku radykalizmu narodowego utrzymuje ścisły kontakt ze skompromitowaną grupą starej endecji. Siłą tej grupy jest brak oportunistów”<sup>15</sup>.

Niezależnie od wsparcia okazanego starszym narodowcom próbowano, mimo niedomagań kadrowych, rozwinąć szerzej samodzielną działalność. W tym celu ONR musiał zabiegać o wsparcie finansowe na cele organizacyjne. Oddział Wileński miał co prawda otrzymywać z Warszawy pewną ilość materiałów propagandowych, tym niemniej była to pomoc niewystarczająca. Wileńscy oenerowcy przeprowadzili więc emisję cegiełek, które rozprowadzali po mieście w cenie od 10 groszy do 2 złotych<sup>16</sup>.

rosta Grodzki Wileński (SGW), Lieteuovs Centrinis Valstybinis Archyvas (LCVA), F. 53, z. 23, k. 1202.

<sup>13</sup> Zob. Kurier Wileński, nr 117, 2 V 1934, s. 3; Kurier Wileński, nr 118, 3 V 1934, s. 3; Słowo, nr 117, 2 V 1934.

<sup>14</sup> Słowo, nr 115, 30 IV 1934, s. 2.

<sup>15</sup> S. Stomma, *Prądy ideowe wśród młodzieży wileńskiej*, Włoczęga, 1934, nr 2–3, s. 14.

<sup>16</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc czerwiec 1934, SGW, LCVA, F. 53, z.23, k. 1202.

Uzyskane środki nie były wielkie, ale pozwoliły na skonstruowanie powielacza i drukowanie ulotek.

Na uniwersytecie trwał mozolny proces pozyskiwania zwolenników w kręgach młodzieży akademickiej, tworzył się szkielet struktur organizacyjnych. Jeszcze w roku 1934 wokół Tadeusza Goniewicza skonsolidowała się grupa studentów stanowiąca podstawowy trzon kierowniczy ONR w Wilnie. Do tego kręgu należeli: Zygmunt Kuczyński, Wacław Sobolewski, Stanisław Pawelczuk, Jan Brański, Henryk Pankiewicz, Zygmunt Koźłowski, Leon Śmieciuszewski, Mieczysław Kulesza, Zdzisław Wolski, Zygmunt Międzybłocki, Mieczysław Cholewa oraz Janina Pankiewicz i Alina Stankiewicz<sup>17</sup>. W przeważającej części byli to studenci wydziału prawa, w mniejszym procencie Wydziału Medycznego USB. Wyjątek w tym gronie stanowił Leon Śmieciuszewski, student z Wydziału Sztuk Pięknych. Przebieżna wieku działaczy ONR w Wilnie musiała więc się mieścić w granicach 20–25 lat. Ten zespół ludzi stanowił siłę napędową idei narodowo-radykalnej w Wilnie.

## Delegalizacja

Tymczasem w Warszawie próby wykreowania ruchu masowego, połączone z demonstracją siły, przyniosły ogromną falę niepokojów, które trudno było okiełznać i spacyfikować. Potężne manifestacje, jak choćby przemarsz 2 500 zwolenników idei narodowo-radykalnej ulicami stolicy z okazji święta 3 maja spowodował reakcję lewicy. 29 maja 1934 r. doszło do kilkudniowych walk z użyciem broni palnej pomiędzy bojówkami ONR, a współpracującymi ze sobą bojówkami komunistycznymi i socjalistycznymi. Te i inne wydarzenia spowodowały silny nacisk całej opozycji lewicowej na władze państwowe, aby rozwiązały Obóz Narodowo-Radykalny<sup>18</sup>. Sprawę przesądziło zabójstwo ministra Bronisława Pierackiego i skierowanie podejrzeń na środowisko narodowo-radykalne<sup>19</sup>. Od 15 czerwca, w ciągu kilku dni aresztowano około 600 oenerowców. Prześladowania dotknęły także okręg wileński. Policja dokonała prewencyjnych aresztowań czterech dzia-

<sup>17</sup> Z. Kuczyński, op. cit., s. 3.

<sup>18</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 43; E. Rudziński, *Bojówki ONR na ulicach Warszawy w 1934 roku*, Pokolenia, 1962, nr 4–5, s. 105–108.

<sup>19</sup> W rzeczywistości, jak wykazało śledztwo zabójstwa min. Pierackiego dokonał nacjonalista ukraiński Hryhoy Maciejko.

łączy: Tadeusza Goniewicza, Jana Brańskiego, Henryka Pankiewicza i Mieczysława Cholewę. Zatrzymanych osadzono w więzieniu na Łukizkach<sup>20</sup>. Sytuacja ta skomplikowała działalność organizacyjną ONR. W atmosferze nagonki i zagrożenia aresztowaniem, kierownictwo grupy przejął Zygmunt Kuczyński, a następnie Zygmunt Międzybłocki. Mimo to impet ONR w Wilnie, podobnie jak w całym kraju, został wyhamowany i trwał jedynie dzięki sile inercji<sup>21</sup>.

W Warszawie ONR przetrwał jednak manewry władz, otrząsnął się z apatii i rozpoczął kontrakcję, mającą na celu osłabienie skutków represji. Do lokalnych ośrodków wyruszyli emisariusze z instrukcjami warszawskiej centrali. W dniu 2 lipca 1934 roku do Wilna przyjechał Czesław Kryszan, który spotkał się ze zwolnionym właśnie z aresztu Tadeuszem Goniewiczem. Na spotkaniu tym przekazał dyrektywy centrali, polecając wstrzymanie jakiegokolwiek działalności z obawy o aresztowanie wybitniejszych działaczy<sup>22</sup>. O odbudowaniu dawnej działalności nie mogło być już mowy. Należało za to odnaleźć się w nowej rzeczywistości, przekształcić metody dotychczasowej pracy wewnętrznej i wypracować skuteczne środki dla aktywizmu zewnętrznego. Obawy kierownictwa warszawskiego potwierdziło oficjalne rozwiązanie w dniu 12 lipca 1934 r. ONR w Wilnie. W mieszkaniach czołowych działaczy narodowo-radykalnych policja dokonywała wówczas fali rewizji. Po tych wypadkach Goniewicz polecił swoim współpracownikom przejść do działalności konspiracyjnej.

Wydaje się, że utajnienie działalności nosiło stygmat tymczasowości, przynajmniej częściowej. Warunki konspiracyjne kępowały działalność, a warszawskiej centrali zależało na utrzymaniu dynamiki rozwoju i wzroście popularności. Zdawano sobie jednak sprawę, że szeroki wachlarz działań można było utrzymać tylko poprzez formy pracy legalnej. W tym kierunku szły dalsze zalecenia kierownictwa dla poszczególnych regionów. W początkach lipca 1934 roku do Wilna przyjechał osobiście przedstawi-

<sup>20</sup> Represje dotknęły nie tylko członków ONR. Dysponując pretekstem władze sanacyjne w Wilnie rozprawiły się z opozycją narodową. W nocy z 16 na 17 czerwca 1934 r. aresztowano członków Sekcji Młodych SN: Piotra Kownackiego, Stefana Pacanowskiego, Wacława Drozdowskiego, Zdzisława Wardejna, Stefana Łochtina, Czesława Ślesickiego, Korościaka i Średniackiego. Zob. Dziennik Wileński, nr 168, 25 VI 1934, s. 1, Kurier Wileński, nr 168, 23 VI 1934, s. 9; Kurier Wileński, nr 170, 25 VI 1934, s. 6; Słowo, nr 168, 23 VI 1934, s. 6.

<sup>21</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc czerwiec 1934, SGW, LCVA, F. 53, z. 23, k. 1202.

<sup>22</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc sierpień 1934, SGW, LCVA, F. 53, z. 23, k. 1202.

ciel warszawskiej centrali ONR – Wiktor Martini, członek najwyższych władz organizacji<sup>23</sup>. Już bez pośrednictwa łączników doszło do bezpośredniego spotkania z kierownikiem okręgu wileńskiego. Martini polecił Goniwiczowi zmienić nieco akcenty dotychczasowej polityki i zaangażować się w legalną działalność syndykatów robotniczych. Wskazania szły więc w kierunku poszerzenia dotychczasowej bazy społecznej. Wybór grupy wydaje się nieprzypadkowy. W aglomeracjach miejskich, na których bazował narodowy radykalizm, naturalne wydawało się zainteresowanie ruchem robotniczym. Było to wyzwanie, z jakim z trudem radziła sobie dotąd prawica. Podejmując się tego zadania, oenerowcy zamierzali jednocześnie osłabić szych politycznych konkurentów. Według dyrektyw Martiniego wileńska akcja miała iść w pierwszym rzędzie w kierunku rozbitcia działalności Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych<sup>24</sup>. Realizując wskazania centrali, wileński ONR zorganizował lokalny oddział Związku Zawodowego Praca Polska<sup>25</sup>.

Niezależnie od osobistych wizytacji przedstawiciele warszawskiej centrali, kierownictwo oddziału wileńskiego utrzymywało stały kontakt z władzami krajowymi ONR za pośrednictwem poczty. Dla niepoznaki korespondencja wpływała do podstawionego, a wydającego się poza podejrzaniem policji studenta.

## Krąg robotniczy

Wskazówki centrali okazały się cenne. Zaangażowanie ONR na terenie robotniczym otworzyło przed nim nowe możliwości. Jego działalnością zainteresowali się dawni członkowie zdelegalizowanej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej (NSPR) i wkrótce część z nich zasiliła szeregi sekcji robotniczej ONR. Nie była to reakcja przypadkowa. Władze krajowe ONR prowadziły już bowiem na wiosnę 1934 roku flirt polityczny z NSPR<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Wiktor Martini (1910–1941) absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, prawdopodobnie członek kierownictwa krajowego ONR oraz kierownictwa warszawskich władz organizacji. Bezpośrednio przed wojną był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego ONR. Pracował w państwowym przedsiębiorstwie handlu drzewem „Paged”. Zamordowany w Katyniu. Zob.: Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 203; S. Rudnicki, op. cit., s. 283.

<sup>24</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc sierpień 1934, SGW, LCVA, F. 53, z. 23, k. 1202.

<sup>25</sup> Z Kuczyński, op. cit., s. 3.

<sup>26</sup> Kierownik NSPR Józef Graña na zebraniu w dniu 28 maja 1934 roku w Łodzi wska-



Niewątpliwie też Goniewicz musiał dostać pozwolenie centrali na przyjęcie pod swoją opiekę zorganizowanego środowiska politycznego. Narodowo-socjalistyczni neofici w ONR, choć nie wszyscy przystali do organizacji, to jednak dość szybko wykazali swoją wartość bojową. Metafizyka siły połączona z oenerowskim zadaniem dokonania rewolucji narodowej musiała sugestywnie i zbyt dosłownie oddziaływać na wyobraźnię członków NSPR. W efekcie prokuratura w Wilnie wytoczyła tamtejszym działaczom NSPR proces karny. Rozpoczął się on 3 października 1934 roku. Oskarżonym zarzucono utworzenie tajnej organizacji i oddziałów szturmowych oraz zamiar wywołania w Polsce rewolucji. Proces nie wykazał powiązań z ONR. Pewien fakt może jednak świadczyć o związkach oskarżonych z tą organizacją. Nad sprawą czuwał bowiem znany warszawski adwokat Jerzy Czarkowski<sup>27</sup>. Był on prominentnym członkiem ONR i specjalizował się w obronie działaczy tej organizacji w głośnych procesach politycznych. Ostatecznie oskarżeni zostali uniewinnieni.

Delegalizacja ONR zamknęła przed tą formacją drogę legalnej metody sięgnięcia po władzę. Począwszy od jesieni 1934 roku trwał proces przekształcania legalnej działalności w formy konspiracyjne. Jednocześnie na fali kontestacji rządów sanacyjnych postępował proces radykalizacji nastrojów. Na początku 1935 roku wileński odział ONR ożywił działalność, a doniesienia policyjnych konfidentów wskazywały na skłanianie się jego członków ku akcjom terrorystycznym<sup>28</sup>. ONR wszedł na drogę aktywnej pracy, angażował się w zajścia uliczne i walkę na uczelniach. Niewątpliwie proces ten związany był z większym zainteresowaniem żywiołem robotniczym. Przeciwnicy polityczni ekspansję ONR-u w szeregach robotników wiązali z narastającym bezrobociem i postępującą pauperyzacją społeczną. Henryk Dembiński, podówczas sympatyk komunizmu, na łamach wileńskiej „Karty” pisał: „Chodzi tu o bezrobotny proletariat. Faszyzm wie, że walkę klasową proletariatu najlepiej byłoby zmiażdżyć rękami tychże samych robotników. ONR chce więc armię chronicznego bezrobocia przekształcić w faszystowskie bojówki. [...] Jeżeli w poszczególnych środowiskach procesy staczania się bezrobotnych do lumpenproletariatu

---

zywał konieczność zawarcia sojuszu z ONR. Do rozmów z władzami ONR doszło, oficjalne rezultaty nie są znane. Tym niemniej zaangażowanie się działaczy NSPR w sekcję robotniczą ONR Wilnie świadczyć mogą o pomyślnym finale rozmów. Zob. S. Rudnicki, op. cit., s. 239; O. Grott *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007, s. 106.

<sup>27</sup> O. Grott, op. cit., s. 107.

<sup>28</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc luty 1935, SGW, LCVA, F. 53, z. 23, k. 1202.

przyjmują większe rozmiary i ONR zyskuje sobie większą ilość bezrobotnych, to jest to niemal wyłącznie skutek oportunistycznego kierownictwa związków klasowych PPS<sup>29</sup>. W przypadku Wilna zaprezentowane tezy znajdowały konkretne analogie. Rzeczywiście, w miejscowej sekcji robotniczej ONR spory odsetek stanowili bezrobotni. Nieprzypadkowo też wykorzystywano potencjał sekcji robotniczej tworząc na jej podstawie ruchliwą bojówkę pod nazwą Brygada Szturmowa<sup>30</sup>.

Na początku roku 1935 proces syntezy sekcji robotniczej ONR z NSPR w Wilnie wydawał się cały czas postępować. Zarejestrowano nawet nowe stronnictwo polityczne po nazwą Narodowo-Społecznej Partii Radykalnej<sup>31</sup>. Należało do niego około 100 osób rekrutujących się z byłych kadr Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz członków ONR. W pewnym momencie przyszedł jednak kryzys. Mimo dużego zaangażowania oenerowców w prace konsolidacyjne, w lutym 1935 roku proces scaleniowy uległ zahamowaniu. Z czasem doszło do tarć wewnętrznych na tle organizacyjnym i ideowym. Dawni narodowi socjaliści wyraźnie zaczęli opowiadać się za linią i kierunkiem działalności politycznej Stronnictwa Narodowego. Wywołało to niezadowolenie członków ONR, którzy w sile 50 osób opuścili szereg organizacji<sup>32</sup>. Wydaje się uzasadnione przypuszczenie, że całą akcją narodowych radykałów mogło storpedować Stronnictwo Narodowe.

Mimo niekorzystnych rozstrzygnięć procesów zjednoczeniowych, ONR mógł mieć powody do satysfakcji. Organizacja obrosła przybudówkami. Afiliowane przy sekcji robotniczej Związki Zawodowy Praca Polska, Spółdzielnia do Handlu Produktami Wileńszczyzny oraz Brygada Szturmowa – zbrojne ramię ruchu – w istotny sposób wzmocniły pozycję ONR w Wilnie. Ich aktywność potęgował z pewnością fakt pozyskania indywi-

<sup>29</sup> H. Dembiński, *Bogo-ojczyźniana kaszka i szampan ONR*, Karta, 1936, nr 2, s. 1–3.

<sup>30</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc czerwiec 1934, SGW, LCVA, F 53, z. 23, k. 1202.

<sup>31</sup> W dniu 25.10.1934 r. w Katowicach na bazie zdelegalizowanej Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej założono nową legalną partię p.n. Narodowo-Społeczna Partia Radykalna (NSPR). Projekt ten stanowił próbę zrekonstruowania struktur organizacji narodowo-socjalistycznej w skali kraju. Powstały oddziały w Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie. W lutym 1935 roku przywódca NSPR Józef Grałła został aresztowany w związku z napadem rabunkowym i zabójstwem kolejarza na stacji Gierałtowiec. Grałła został skazany na 2 lata. W lutym 1935 r. władze rozwiązały Narodowo-Społeczną Partię Radykalną. Zob. J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986.

<sup>32</sup> Sprawozdanie z ruchu społeczno-narodowościowego za miesiąc luty 1935, SGW, LCVA, F 53, z.23, k. 1202.

dualnych sponsorów i określonych funduszy. Na Związek „Praca Polska” łożyli na przykład: hrabia Żółtowski składkę w wysokości 45 złotych miesięcznie, zaś Henryk Reksć, były lider Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej, 50 zł.

## Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej

Sukcesy na terenie robotniczym nie wyczerpywały dynamizmu organizacyjnego ONR. Bez wątpienia jego podstawową częścią składową pozostał elitarny oddział akademicki. Sytuacja nielegalności tworzyła problemy, które zamierzano obejść, tworząc oficjalnie zarejestrowaną przybudówkę. Już w listopadzie 1934 roku poczyniono pierwsze kroki zmierzające do zarejestrowania na USB nowej organizacji. W rektoracie złożono statut stowarzyszenia o nazwie Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej (ZNMN), pod którym podpisało się 22 studentów. Według statutu członkiem zwyczajnym stowarzyszenia mógł zostać każdy student USB z wyjątkiem osób pochodzenia żydowskiego, a jego charakter wyznaczały ramy pracy ideowo-wychowawczej. Władze uczelni nie znalazły podstaw by prośbę tę odrzucić, wyznaczyły kuratora profesora Konrada Górskiego i 16 listopada 1934 roku podanie zostało rozpatrzone pozytywnie. Pierwsze władze ZNMN ukonstytuowały się następująco: prezes Zygmunt Międzybłocki, wiceprezes Henryk Pankiewicz, sekretarz Witold Dzingielewski, skarbnik Alina Stankiewicz, członek zarządu Zdzisław Wolski<sup>33</sup>. Założenie nowej organizacji było decyzją przemyślaną, umożliwiającą oenerowcom łatwiejsze włączenie się w sieć układów spajających miejscowych działaczy akademickich. Ponadto działalność ZNMN pozwalała zintensyfikować kontakty wzajemne. Chodziło przy tym nie tylko o wzmocnienie ruchu na płaszczynie ideowo-politycznej, ale także wspieranie kontaktów międzyludzkich. Obóz Narodowo-Radykalny zdążył się już rozbudować i wyjść poza wąskie grono przyjacielskie, tworzące pierwszy kierowniczy krąg organizacji. Przyjmowano w swe szeregi kolejnych członków, z którymi należało się zintegrować<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Sprawozdanie z działalności Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej za rok 1935, LCVA, 175.15.17, k.7, 7a, 9, 9a.

<sup>34</sup> Według sprawozdania rektora USB Witolda Staniewicza oenerowcy w ZNMN nie stanowili monolitu ideowego. Prezes ZNMN Zygmunt Międzybłocki miał prezentować postawę umiarkowaną i skłaniać się ku polityce prostanacyjnej organizacji, jakim był Związek Młodych Narodowców. Elementy skrajne spod znaku „Sztafety” mieli uosabiać wiceprezes

Przez okres pierwszych miesięcy ZNMN nie wykazywał jednak większej aktywności. Zmagano się przy tym z brakiem własnego lokalu, który zastępczo zorganizowano w mieszkaniu prywatnym. Sytuacja ta utrudniała prowadzenie pracy organizacyjnej. Dopiero w listopadzie 1935 roku działalność ożywiła się. Pracę prowadzono głównie w kierunku wewnętrznym, dążąc do wyrobienia ideowego i organizacyjnego członków. Wymagał tego formacyjny charakter ruchu. Działalność ZNMN została wzmocniona przez prowadzenie kursów, których zadaniem było przygotowanie odpowiednio wyszkolonej ideowo i organizacyjnie kadry instruktorskiej. Był to aspekt kluczowy dla pracy ZNMN. Przy braku innych środków to na jakości kadry miał się opierać główny ciężar propagandowo-agitacyjny. W tych warunkach pogłębienie wiedzy na temat podstawowych założeń programowych stawało się bezwzględnie koniecznością. Służyły do tego referaty przygotowywane przez członków stowarzyszenia. Przykładowo były to tematy: „Praca organiczna w ZNMN”, „ZNMN a inne ideowe organizacje akademickie”, „Zasady ideowe ZNMN”, „Polska przeciw marksizmowi”, „Ustrój polityczny państwa polskiego”, „Ustrój gospodarczy”, „Zagadnienie ziem wschodnich”, „Podstawy programu kulturalnego”, „Naród zbrojny”<sup>35</sup>.

Mimo skupienia się na działalności wewnętrznej, ZNMN starała się podejmować sporadyczne akcje zewnętrzne. Dzięki legalizacji, ZNMN zyskał przecież cenny instrument do działalności społecznej na uczelni, zaś członkowie ONR możliwość oficjalnych wystąpień, co trudno było tej sytuacji nie wykorzystać. Jedną z bardziej spektakularnych akcji przeprowadzono na jesieni 1935 roku. Z inicjatywy działaczy ONR wystąpiono z prośbą do senatu uniwersyteckiego o zezwolenie na zawieszenie krzyży. Akcję wspierano na wiecach, na których przemawiali członkowie ONR. W sali wykładowej kliniki chirurgicznej USB Zygmunt Kuczyński argumentował za wnioskiem, wskazując fakt obecności krzyży w urzędach państwowych, dowodził chrześcijańskiej tradycji wyższych uczelni, poruszając przy okazji rolę obcych wpływów w życiu społecznym Polski. Jako symbol wskazał usunięcie krzyża z korony Orła Polskiego i umieszczenie na jego skrzydłach dwóch masonskich gwiazd pięcioramiennych<sup>36</sup>. Zebrani studenci poparli w większości wniosek, dzięki czemu udało się przeforsować zawieszenie

---

Henryk Pankiewicz i skarbnik organizacji Alina Stankiewicz. Informacja ta nie znalazła jednak potwierdzenia w innych źródłach. Zob. Sprawozdanie z działalności stowarzyszeń akademickich na terenie USB w Wilnie w roku 1934, LCVA, z. 4294, k. 83.

<sup>35</sup> Sprawozdanie z działalności Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej za rok 1936. LCVA, 175.15.17, k. 2, 2a, 3.

<sup>36</sup> Włóczęga, 1936, nr 1, s. 20.

krzyży w salach wykładowych. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w środowisku akademickim Wilna i bez wątpienia przyniosło rozgłos ruchowi narodowo-radykalnemu.

Podobne akcje nie przekładały się jednak w żaden sposób na wpływy w środowisku studenckim. ZNMN pozostawał praktycznie na uboczu walki wyborczej dokonującej się na USB i samodzielnie nie miał szans na zmianę tej sytuacji. W marcu roku 1935 w najbardziej prestiżowych wyborach, jakie stanowiła obsada władz największej organizacji samopomocowej – Bratniej Pomocy USB, nikt z członków ZNMN nie wszedł do jego ciał przedstawicielskich. Fakt ten z pewnością mógł wpływać na przeświadczenie o konieczności szukania innej, radykalnej drogi zdobycia wpływu na ogół akademicki.

## Oblicze idei

Stanowcze wystąpienia ONR kształtowała ideologia. Zdynamizowany, zmaksymalizowany idealizm stawał się podstawą ruchu. Nurt narodowo-radykalny dążył bowiem do wytworzenia integralnego, totalnego światopoglądu determinującego określone heroiczno-woluntarystyczne postawy. Awangardowe spojrzenie na rzeczywistość starano się zaszczyć innym. Wpływ na otoczenie zamierzano wyrzucić wydając własny periodyk. Narodowo-radykalne oblicze pisma spowodowało jednak sprzeciw rektoratu i pomysł nigdy nie wszedł w fazę realizacji. Decyzja władz uczelni skomplikowała ZNMN plan dotarcia ze swymi ideami do szerszej rzeszy studentów. Problem rozwiązano w inny sposób. Przy braku własnego pisma, grupa opracowała deklarację, którą następnie powielano i kolportowano na USB. W założeniach miała być streszczeniem kluczowych założeń programowych środowiska narodowo-radykalnego w Wilnie. Deklaracja, choć lapidarna w treści, syntetyzowała wiele zasadniczych tez sformułowanych przez to środowisko, a przez to posiadała duży ciężar gatunkowy.

W deklaracji opowiadano się za kontynuacją tradycji nacjonalistycznych Obozu Wielkiej Polski. Dorobek ten nie był jednak traktowany dogmatycznie. Przeciwnie, nacjonalizm uznawano za ideę żywą o zmiennej formie poddaną rozmaitym fluktuacjom społecznym i ideologicznym zbiorowości. W kontekście zmian zachodzących w świecie oenerowcy zamierzali przezwyciężyć zużyte już konstrukcje ideowo-polityczne, zastępując je koncepcjami lepiej przystającymi do „ducha nowych czasów”. W istocie więc była to modernistyczna wizja, w której starego świata nie zamierzano

już naprawiać, ale chciano zastąpić go nowym, z nowoczesnym Polakiem jako żołnierzem-obywatelem, nowym hierarchicznym ustrojem oraz nową polityką gospodarczą przypominającą założenia angielskich dystrybucjonistów. Oenerowska koncepcja przedstawiała alternatywę wobec współczesnego świata proponując rozbitcie wielkiego kapitału, upowszechnienie własności i oparcie gospodarki na drobnych zakładach prowadzonych przez właścicieli-pracowników. Była to rewolucyjna wizja stworzenia nowej rzeczywistości, Nowego Ładu opartego na gruncie zasad katolickich. Ciekawy wątek w deklaracji stanowiły zagadnienia terytorialne i kwestie narodowościowe. Tu również akcentowano konieczność podtrzymania ofensywnego ducha ekspansji politycznej i kulturowej, zdolnego do asymilacji Białorusinów i Rosjan oraz takiego rozwoju terytorialnego państwa Polskiego, by zachowało ono swój pęd do twórczości i wielkości. Nie wszystkich jednak zamierzano asymilować. Wyjątek stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego, którym jako „obcym rasą i duchem” odmówiono prawa do polskiego obywatelstwa<sup>37</sup>.

Teoretyczne ramy odrzucające rzeczywistość w naturalny sposób prowadziły do zderzenia ze współczesnym otoczeniem. Była to kwestia kluczowa dla bieżącej praktyki politycznej ONR. Jej siłę napędową wyznaczała niechęć do trzech podstawowych zagadnień: polityki sanacji, kwestii żydowskiej oraz komunizmu. Wrogość do tych trzech elementów tworzyła ekstremistyczną mieszankę nadziei powstania nowej Polski i ładu nowoczesności. W świadomości oenerowców elementy te tworzyły naturalne przeszkody dla przeprowadzenia radykalnej transformacji państwa.

W przypadku obozu piłsudczykowski postawę negacji determinował konflikt powstający między rozumieniem ideologii „państwowej” a „narodowej”. Na podstawie tej dychotomii politykę obozu sanacyjnego uznawano za podstawową przeszkodę w dążeniu do budowy państwa narodowego. Konieczność zdecydowanej rozprawy z reżimem sanacyjnym wzmacniały zapewne represje nękające obóz narodowy w Wilnie.

Gorączkowe emocje wzbudzał problem mniejszości żydowskiej. Warto przez chwilę zastanowić się nad jego tłem. Kwestia żydowska w środowisku akademickim Wilna należała do niezwykle drażliwych. W roku 1931 bojówka żydowska zraniła kamieniami studenta prawa na USB Stanisława Waclawskiego. Na skutek odniesionych obrażeń Waclawski zmarł. Wydarzenie to odbiło się nadzwyczajnym rezonansem w kraju. Waclawski stał się

<sup>37</sup> Deklaracja Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej USB w Wilnie. LCVA, 175.15.17, k. 8, 8a.

bohaterem wierszy i pieśni śpiewanych przez młodzież narodową, a rocznicę śmierci czczono rokrocznie w całej Polsce, podnosząc tą ofiarę do rangi symbolu. Dodatkowo, według danych statystycznych, na USB studiował wyjątkowo duży odsetek akademików pochodzenia żydowskiego sięgający w semestrze 1932/33 – 31% ogółu studiujących<sup>38</sup>. Grupowe poczucie siły młodzieży żydowskiej powodowało, że wszelkie drażliwe sprawy rodzące się na styku różnic religijnych czy kulturowych łatwo przeradzały się w otwarte konflikty. W tej atmosferze nietrudno było o przekonanie, że kwestia żydowska utrudnia budowę zjednoczonej i narodowej Polski, eskalując wręcz erupcję antagonizmów.

Członków ONR łączyła też silna wspólnota sprzeciwu wobec rodzącego się nurtu komunistycznego na USB. Od roku 1933 środowisko komunistyczne zorganizowało się w konspiracyjną organizację Związek Lewicy Akademickiej „Front”, współpracowało z Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi (KPZB), a na łamach pism: „Zew”, „Razem”, „Druk”, „Po prostu” i „Karta” promowało zalety systemu Związku Sowieckiego. Działacze „Frontu” liczącego w roku 1933 około 60 osób<sup>39</sup> z dużym rozmachem przystąpili do wykonania instrukcji KPZB, mówiącej o wykorzystaniu wszystkich możliwości dla komunistycznego spenetrowania inteligencji polskiej i nadania tej penetracji form działania w ramach organizacyjnych. Dla atmosfery wytworzonej na USB nie bez znaczenia okazał się fakt pozyskania przez komunizujące organizacje akademickie wielu liczących się działaczy studenckich oraz zdobycia wpływów w organizacjach takich jak katolickie Odrodzenie, Klub Włóczęgów oraz w kręgu lewicy sanacyjnej skupionej w Legionie Młodych<sup>40</sup>. Komuniści uzyskali dodatkowy wpływ na otoczenie, przemycając lewicowe idee dzięki talentom młodej awangardy literackiej Czesława Miłosza, Jerzego Zagórskiego czy Teodora Bujnickiego. Komuniści i lewica akademicka na USB stanowili więc istotną siłę, a narodowcom problem przenikania w społeczeństwo marksistowskiej ideologii musiał ja-

<sup>38</sup> A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*, Kraków 1997, s. 300.

<sup>39</sup> M. Zaleski, *Przygoda drugiej awangardy*, Wrocław 2000, s. 74.

<sup>40</sup> Do organizacji czerpiących z komunistycznych wzorców można zaliczyć Klub Intelktualistów czy stanowiący jego przybudówkę Akademicki Związek Zorganizowanej Pracy. Do Klubu Intelktualistów należeli m.in. działacze Odrodzenia: prezes tej organizacji i Bratniej Pomocy USB Henryk Dembiński, Henryk Chmielewski, siostry Irena i Maria Dziewickie, działacz Legionu Młodych Stefan Jędrzychowski, czy należący do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Czesław Miłosz, patrz M. Zaleski op. cit., s. 72–73; W. Korowajczyk, *Od kruchty do komuny – wileńskie manowce Henryka Dembińskiego*, Arcana, 2002, nr 45, s. 138–139.

wić się jako niezwykle groźne i realne zagrożenie. Przewidywali nawet silną polaryzację dwóch sił politycznych, mających w niedługim czasie stanąć do ostatecznej rozgrywki o przebudowę Polski – bloku narodowego i komunistycznego, pomiędzy którymi nie będzie już miejsca na nic pośredniego<sup>41</sup>.

## Stawka na rewolucję

Działalność ZNMN nie stanowiła jedynej platformy organizacyjnej dla jawnej działalności oenerowców. Warto zauważyć niewielki, ale jednak stopniowy rozwój organizacyjny ONR i poszerzanie społecznych kręgów oddziaływania. Miały one w przyszłości stanowić fundament i oparcie do bardziej radykalnych wystąpień. Pod koniec roku 1935 członkowie ONR całkowicie opanowali, przechodzącą kryzys organizacyjny, korporację akademicką „Filomatia Vilnensis”<sup>42</sup>. Narodowcom udało się zmienić tolerancyjne i mało wyraziste dotąd oblicze korporacji. Od początku lat trzydziestych szeregi korporacji stopniowo zasilaly osoby o ostrych, prawicowo zarysowanych poglądach m.in.: Wacław Sobolewski, Stanisław Pawelczuk, Jan Brański, Jerzy Dłuski, Leon Śmieciuszewski, Mieczysław Cholewa, Mieczysław Kulesza i Zdzisław Wolski. Co ciekawe, pikanterii ich antykomunistycznej mobilizacji dodawał fakt pozyskania przez komunistów osób należących wcześniej do korporacji „Filomatia Vilnensis”: Henryka Dembińskiego, Jerzego Sztachelskiego, Leona Szredera, Jana Paczyńskiego i Jerzego Putramenta. Ten ostatni wspominał później, że spotykając po drugiej stronie barykady byłych kolegów z korporacji „Filomatia” nie potrafił wzniecić w sobie do nich szczególnej nienawiści jak do innych nieprzyjaciół<sup>43</sup>. Niewątpliwie jednak walka z komunizmem dla członków ONR, a szczególnie dla tych należących do „Filomatii”, należała nie tylko do spraw natury ideologicznych, ale posiadała także swoje prestiżowe oblicze.

Zarówno ZNMN, jak i korporacja „Filomatia” dysponowały sporym potencjałem ludzkim, który ONR starał się wykorzystywać do działań agi-

<sup>41</sup> Dziennik Wileński, nr 122, 5 V 1936, s. 2; Dziennik Wileński, nr 136, 19 V 1936, s. 2.

<sup>42</sup> Korporacja „Filomatia Vilniensis” założona 4 III 1928 r. W roku 1932 z powodu kryzysu kadrowego połączyła się z korporacją „Concordia Vilnensia” tworząc korporację „Concordia Filomatiae”. Zerwanie fuzji nastąpiło 13 XI 1935 r. z inicjatywy 7 członków dawnej „Filomatii”, zarazem członków ONR m.in. Mieczysława Cholewy, Jerzego Dłuskiego, Wacława Sobolewskiego, Leona Śmieciuszewskiego, Zdzisława Wolskiego. Korporacja „Filomatia” działała do września 1939 r.

<sup>43</sup> J. Putrament, *Pół wieku*, t. I, Warszawa 1969, s. 160.



tacyjnych. Studenci byli szczególnie przydatni w tych miejscach, gdzie nimb młodej inteligencji mógł cieszyć się poważnym autorytetem. Akcją propagandową objęto na przykład szkoły średnie, gdzie zdołano zdobyć dla działań politycznych pewne przyczółki. W Państwowej Szkole Technicznej udało się założyć koło ONR złożone z 10 uczniów. Sukces organizacyjny odnotowano także w jednej ze szkół żeńskich<sup>44</sup>.

Rozwój organizacyjny środowiska narodowo-radykalnego w roku 1935 pozwolił w szerszym niż dotąd stopniu myśleć o zdynamizowaniu działalności na terenie Wileńszczyzny. Planowany zasięg penetracji ideowo-organizacyjnej wydawał się imponujący. Miał on obejmować już nie tylko miasto Wilno, ale również kilka województw, w tym takie miasta jak Nowogródek, Suwałki i Grodno. W samym Wilnie postanowiono położyć specjalny nacisk na zaangażowanie na terenie szkół średnich i uniwersytetu. Wdrożeniem planu w życie miał się zająć Komitet Wykonawczy ONR (KW ONR), który w roku 1935 stanowili: Tadeusz Goniewicz – kierownik, Henry Pankiewicz – kierownik propagandy na terenie szkół średnich, Zygmunt Kuczyński – kierownik propagandy na USB, Ryszard Bernatowicz – kierownik sekcji robotniczej, Stanisław Pawelczuk – kierownik propagandy na prowincji<sup>45</sup>. Zwracał szczególną uwagę rozbudowany aparat sekcji propagandowych. Wskazywał on raczej na chęć szybkiego przejścia struktur innych organizacji niż na mozolną i długotrwałą budowę własnego zaplecza.

Jak wiemy, z powodu dysproporcji sił i środków ONR nie mógł wystąpić w otwartej walce z młodzieżą akademicką Stronnictwa Narodowego. Musiał przyjąć inną taktykę. Jednym z podstawowych posunięć strategicznych ONR była realizacja planu infiltracji Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego. Postanowiono wysłać zaufanych członków i przeniknąć w ekspozyturę tej organizacji. Bezpośrednio członkiem Młodzieży Wszechpolskiej został członek KW ONR Stanisław Pawelczuk. Innego oenerowca Mirosława Rutkowskiego udało się wprowadzić do Korporacji „Polesia”, w tym czasie najprężniejszej korporacji na terenie USB, wiodącej rej w życiu społecznym, skupiającej wielu znaczących aktywistów Stronnictwa Narodowego<sup>46</sup>. Na zewnątrz oenerowcy dbali o staranny kamuflaż, uważając by za-

<sup>44</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd Wojewódzki Wileński (UWW), Informacje o ruchu organizacji z dnia 10 X 1935, F. 53, z. 23, k. 135.

<sup>45</sup> AAN, UWW, Informacje o ruchu organizacji z dnia 10 X 1935, F. 53, z. 23, k. 135.

<sup>46</sup> Korporacja „Polesia” powstała 25 stycznia 1925 r. Wyjątkowy wpływ na USB korporacja ta zdobyła w latach trzydziestych. O jej znaczeniu świadczy aktywny udział jej członków w życiu samorządowym uczelni. Od roku 1933 wszyscy prezesi Bratniej Pomocy USB wywodzili się z tej korporacji. Byli to w l. 1933/34 Jerzy Przyłuski; 3-krotny prezes w l. 1934–37

miary rywalizacji z SN nie wyszły na jaw. Gra szła bowiem o zdominowanie rywali w sferze bieżącej polityki, a nie o rozpoczęcie walki z postrzeganymi za sojuszników ideowych członkami Stronnictwa Narodowego. Zamierzano wydarzeniom politycznym nadać większego tępa i dynamiki, a tym samym wytworzyć atmosferę sprzyjającą wybuchowi rewolucji narodowej. Na fali zradykalizowanych nastrojów na czoło młodzieży mieli wysunąć się wówczas działacze ONR. Z członkami SN i MW szukano więc kontaktu ideowego i organizacyjnego wszędzie tam, gdzie taktyka „podgrzewania” nastrojów mogła święcić tryumfy. Wydaje się, że kontakty te nie były specjalnie wymuszone. Coraz bardziej radykalizujące się metody działalności młodych Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszepolskiej nie odbiegały specjalnie od rewolucyjnych metod proponowanych przez ONR. Wspólne wystąpienia członków ONR i SN w akcjach bojowych na uniwersytecie nie należały w tym czasie do wyjątków. Raporty policyjne wymieniają nawet działaczy ZNMN Wacława Sobolewskiego, Aleksandra Czerniawskiego oraz Leona Śmieciuszewskiego jako jednych z najaktywniejszych bojowników podczas wystąpień organizowanych przez Młodzież Wszepolską. Mieli oni współpracować ze studentami chemii, członkami Młodzieży Wszepolskiej, którzy dostarczali im próbówki z substancjami cuchnącymi. Były one później wykorzystywane przy okazji burd na uniwersytecie<sup>47</sup>.

Działania bojowe nie były jedynymi oznakami zbliżenia prawicowych radykałów. Sporadycznie współpraca odbywała się także na płaszczyźnie wyborów do władz samorządu akademickiego. Na przykład w listopadzie 1935 roku w kole medyków USB ułożono wspólną – „narodową” listę wyborczą do władz koła. Interesujące, że na przyszłego prezesa projektowano wysunąć oenerowca Zygmunta Kuczyńskiego, znanego z akcji obrony krzyży na uczelni<sup>48</sup>. Wielce znamienne był fakt, że jego kandydaturę próbował forsować prominentny działacz SN – Stefan Łochtin<sup>49</sup>.

Zbliżenie obu formacji politycznych dokonywało się jednak przede wszystkim w sferze ideowej, której wektor zbliżenia wyznaczały trzy główne znaki sprzeciwu: wobec polityki sanacji, kwestii żydowskiej oraz komu-

---

Witold Świerzewski; w 1937 Stefan Kielkiewicz; 1938–39 Tadeusz Korycki. Młodzieżą narodową na USB kierowali następujący członkowie „Polesii”: w l. 1933–34 Stefan Pacanowski; 1936–37 Witold Świerzewski; 1937–38 Tadeusz Korycki; 1938 Zbigniew Nanowski; 1938–39 Stefan Pacanowski.

<sup>47</sup> AAN, UWW, Informacje o ruchu organizacji z dnia 5 III 1936, F. 53, z. 23, k. 1351.

<sup>48</sup> Ostatecznie Zygmunt Kuczyński został wybrany przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Koła Medyków.

<sup>49</sup> AAN, UWW, Informacje o ruchu organizacji z dnia 16 XI 1935, F. 53, z. 23, k. 1351.

nizmu. Alians ideologiczny w sprawach, wspólnie uznawanych za zagrożenie dla Polski, wydaje się być bezsporny.

## Proces – czas próby

Postępująca polaryzacja ideowa dokonująca się na USB wpływała na radykalizację nastrojów i działań. Można nawet zaobserwować swoistą licytację radykalizmu czynów i współzawodnictwo na ostrzejsze i bardziej bezkompromisowe wystąpienia. W tej atmosferze niemal każda z politycznych grup ideowych w Wilnie nastawionych wrogo do obozu piłsudczykowskiego uwikłana była w poważne konflikty z prawem. Mnożyły się aresztowania zakończone pokazowymi procesami studentów np. Lewicy Akademickiej – tzw. „proces jedenastu”, działaczy Stronnictwa Narodowego – proces tzw. grupy Wardejna<sup>50</sup> oraz Obozu Narodowo-Radykalnego. Tych ostatnich aresztowano w styczniu 1936 roku w związku ze prawą eksplozji bomby w sklepie żydowskim „Uniwersal”.

Bezpośrednie sprawstwo aktu terrorystycznego przypisano Zygmuntowi Kuczyńskiemu. Ponadto Zygmuntowi Kuczyńskiemu, Tadeuszowi Goniewiczowi i Ryszardowi Bernatowiczowi zarzucono przygotowywanie kolejnych zamachów na sklepy Owsieja Szafiry i Izaaka Kaca. Mimo oskarżeń o terroryzm, proces miał jednak charakter polityczny. Wszyscy sądowni usłyszeli zarzut, że działając w zamiarze usunięcia przemocą rządu RP, brali udział w nielegalnej organizacji p.n. Obóz Narodowo-Radykalny. Ławę oskarżonych uzupełniali Edward Bonarowski, Dariusz Żarnowski, Zygmunt Międzybłocki, Mirosław Rutkowski. W akcie oskarżenia figurował również inny działacz ONR – Henryk Pankiewicz. Jednak ze względu na chorobę, jego akta wyłączono ze sprawy. obrońcą oskarżonych działaczy ONR został znany już w Wilnie z poprzednich rozpraw warszawski adwokat Jerzy Czarkowski<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> Proces z lutego 1935 r. dotyczył istnienia tajnej organizacji w łonie Stronnictwa Narodowego, którą rzekomo miał kierować Zdzisław Wardejn. Organizacja miała na celu nękanie społeczności żydowskiej na wileńszczyźnie. Grupę oskarżono o podłożenie w dniu 15 XI 1934 r. bomby w synagodze. Wyroki w tej sprawie zapadły w wysokości od 5 lat więzienia do 1 roku pozbawienia wolności, patrz: Dziennik Wileński, nr 46, 16 II 1935, s. 5; Dziennik Wileński, nr 47, 17 II 1935, s. 6.

<sup>51</sup> Pomoc centrali oenerowskiej dotyczyła jednak tylko pięciu z oskarżonych. Ryszard Bernatowicz jako konfident policji bronił się z wolnej stopy. Stał przed sądem, gdyż nie o wszystkim informował policję. Z kolei Edward Bonarowski był działaczem Młodzieży Wszepcholskiej. Aresztowany przy próbie podłożenia bomby w sklepie żydowskim, został

Proces nie przebiegał całkowicie po myśli władz. Oskarżeni oenerowcy do niczego się nie przyznawali. Proces miał charakter poszlakowy i opierał się głównie na doniesieniach konfidencyjnych. Jednym z konfidentów okazał się członek Komitetu Wykonawczego ONR Bernatowicz. Oprócz niego policja zdobywała informacje jeszcze z 4 innych źródeł. Jak donosiła prasa, wiadomości policyjne nie były jednak w pełni wiarygodne, a inni świadkowie też nie potrafili jednoznacznie obciążyć obwinionych. Na przykład ekspedientki ze sklepu „Uniwersal” twierdziły wręcz, że sprawcą zamachu nie był Kuczyński i nie rozpoznają go też wśród innych oskarżonych. W tej sytuacji prokurator musiał się wspierać dość kuriozalnymi zarzutami. Między innymi imputował Kuczyńskiemu udział w zamachu na sklep, gdyż Kuczyński w swoim pamiętniku wyraził zachwyt czynem rumuńskiego studenta Constantinescu, który zabił ministra Oercę za rozwiązanie organizacji Żelazna Gwardia. Jednak wiele innych poszlak, jak choćby znaleziony w mieszkaniu Goniewicza schemat bomby – odpowiadający konstrukcji tej, która wybuchła w Uniwersalu, przekonały Sąd o zasadności oskarżenia.

W wyniku rozprawy Sąd skazał przywódcę wileńskiego ONR – Tadeusza Goniewicza na 5 lat więzienia, Zygmunta Kuczyńskiego na 3 lata więzienia, Edwarda Bonarowskiego na 2 lata więzienia, Ryszarda Bernatowicza na 2 lata więzienia, uznając ich za winnych (przynależność do nielegalnej organizacji ONR i prowadzenie akcji terrorystycznej). Resztę oskarżonych musiano jednak uniewinnić<sup>52</sup>.

## Okres stagnacji

Wileński proces ONR niewątpliwie zachwiał podstawami organizacji i unieważnił wcześniejsze zamysły jego aktywistów. Nie dość, że utraciono dwóch przywódców Goniewicza i Kuczyńskiego<sup>53</sup>, to jeszcze wysokie

---

przypadkowo powiązany z grupą ONR. Bronił go jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego w Wilnie adwokat Piotr Kownacki.

<sup>52</sup> Dziennik Wileński, nr 152, 5 VI 1936, s. 1; Dziennik Wileński, nr 153, 6 VI 1936, s. 1; Dziennik Wileński, nr 154, 7 VI 1936, s. 1; Kurier Wileński, nr 153, 5 VI 1936, s. 6; Słowo, nr 153, 5 VI 1936, s. 5.

<sup>53</sup> Zygmunt Kuczyński (1910–1995) studiował na wydz. medycznym USB, działacz narodowy, członek Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszepolskiej i korporacji „Filomatia Vilmensis”. Jeden z przywódców ONR w Wilnie. Podczas okupacji jako lekarz związany był z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Po wojnie zasłynął jako badacz historii akademickiego ruchu korporacyjnego, był twórcą archiwum korporacyjnego i członkiem Stowarzyszenia Filistrów Polskich Korporacji Akademickich w Warszawie.

wyroki dla nich podkopały morale pozostałych działaczy. Inni niedawno uniewinnieni przywódcy wileńskiej ekspozytury narodowego radykalizmu Międzybłocki i Pankiewicz musieli teraz stonować swój radykalizm, by nie dać sanacji pretekstu do kolejnych represji. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że sanacja rozbroiła tykającą bombę społeczną pod nazwą wileńskiego ONR. W roku 1936 nastąpił bowiem symptomatyczny paraliż działalności zewnętrznych przybudówek organizacji. Likwidacji uległo kierowane przez Zygmunta Międzybłockiego przedsiębiorstwo Spółdzielnia do Handlu Produktami Wileńszczyzny, gdzie dotąd oenerowcy rozwijali działalność gospodarczą<sup>54</sup>. Istniał jeszcze ZNMN. Na jego czele stanął wówczas młody 22-letni student prawa Dariusz Żarnowski, ale związek do końca swej działalności nie wykazywał już większej aktywności. Pewne światło na przyczyny tej pasywności rzucają źródła policyjne. Wynikało z nich, że w łonie organizacji ujawniły się pomysły zmierzające do połączenia się z Młodzieżą Wszechpolską<sup>55</sup>. Fakty wydają się potwierdzać przypuszczenie, że nieformalny zwrot ku Młodzieży Wszechpolskiej jednak się dokonał. Co prawda zamiaru unifikacji obu organizacji nie zrealizowano, w roku 1937 ZNMN istniał nadal, ale oenerowscy działacze nie angażowali się już w prace tej formacji. Na początku roku 1938 ZNMN nie odpowiedział na wezwanie rektora, żądające okazania statutu oraz listy członków organizacji. Odmowa stała się przyczyną wykreślenia ZNMN z rejestru organizacji czynnie działających na USB<sup>56</sup>. Według sprawozdań, ogólny bilans kadrowy tej formacji akademickiej w latach 1934–1938 zamykał się w liczbie 48 przyjętych osób.

Jeszcze bardziej widoczna ewolucja dokonała się w drugim stowarzyszeniu akademickim kierowanym przez działaczy ONR – korporacji „Filomatia”. W sprawozdaniu z działalności korporacji za semestr 1936/37 podano nawet, że jej członkowie wykazali swe zaangażowanie w pracach Młodzieży Wszechpolskiej przy kolportażu periodyku Stronnictwa Narodowego „Czyn Narodowy” oraz przy tworzeniu kół wiejskich stronnictwa. Charakterystyczne jest też oświadczenie zamieszczone w sprawozdaniu, dementujące pogłoski o rzekomych powiązaniach i zaangażowaniu politycznym w prace ONR: [...] całokształt naszej działalności politycz-

<sup>54</sup> Z. Kuczyński, *Polska Akademicka Korporacja „Filomatia”*, maszynopis, (w zbiorach autora).

<sup>55</sup> AAN, UWW, Zestawienie cyfrowe działalności żywotniejszych zrzeszeń na terenie Województwa Wileńskiego w okresie od 1 X 1936 do 31 III 1937, F. 53, z. 23, k. 1386.

<sup>56</sup> Pismo prorektora St. Hillera do Zarządu Związku Niezależnej Młodzieży Narodowej z dnia 1 II 1938, LCVA, 175.15.17, k. 1.

nej – czytamy w sprawozdaniu – wykazuje zupełną jednolitość przekonań naszych członków, jak też to, że nasza Korporacja stoi niezłomnie na stanowisku jednolitości Obozu Narodowego. Zaprzecza to kłamliwym i ze złej woli rozpowszechnianym pogłoskom, jakoby Korporacja była ekspozyturą ONR-u na terenie Wilna, co mogłoby poniekąd znajdować częściowe uzasadnienie w dawnej przynależności kilku członków Korporacji do ONR-u.”<sup>57</sup> Jest to o tyle znamienna deklaracja, że do korporacji „Filomatia” należało w tym czasie aż 19 członków ZNMN. Zarządy obu stowarzyszeń przenikały się wzajemnie kadrowo, cały zarząd ZNMN łącznie z prezesem Dariuszem Żarnowskim to wyłącznie „Filomaci”, natomiast zarząd korporacji obsadzony był z kolei wyłącznie przez działaczy ONR<sup>58</sup>. Mimo to zbliżenie z członkami Młodzieży Wszechpolskiej było w przypadku korporacji bardzo daleko posunięte. W 1936 roku „Filomatia” zgłosiła swój akces do ogólnopolskiego Związku Polskich Korporacji Akademickich. Na terenie Wilna opiekę nad „Filomatią” przyjął korporacja „Polesia”, mająca w swych szeregach wielu aktywistów Młodzieży Wszechpolskiej. Sytuacja ta znalazła odbicie we wzajemnych relacjach. Kuratorem „Filomatii” z ramienia „Polesii” został między innymi Stefan Pacanowski. Rzecz znamienna, że dwa lata wstecz, w roku 1934 był on prezesem Młodzieży Wszechpolskiej, w której rozłam zrobili m.in. członkowie „Filomatii”. Historia zatoczyła więc koło. Od roku 1936 korporacja „Filomatia” bierze już udział we wszystkich akcjach organizowanych przez Wileńskie Koło Międzykorporacyjne, razem z innymi „narodowymi” korporacjami: „Batorią”, „Polesią” i „Leonidanią”. Brała udział m.in. w akcji Blokady Domu Akademickiego w listopadzie 1936 roku, wystawiała sztandary w kolejne rocznice śmierci Waławskiego, a w roku 1937 nadała godność członków honorowych dwóm wybitnym działaczom Stronnictwa Narodowego starszego pokolenia: posłowi Aleksandrowi Zwierzyńskiemu oraz Romanowi Piekarskiemu. To nie była już subtelna próba korekty strategii rozwoju, ale całkowita rewizja dotychczasowej działalności.

<sup>57</sup> Sprawozdanie z działalności korporacji „Filomatia” w Wilnie za semestr XVIII roku ak. 1936/37, (w zbiorach autora).

<sup>58</sup> Do zarządu ZNMN, wybranego w marcu 1936 roku, należeli następujący „Filomaci”: Dariusz Żarnowski – prezes, Zarząd Zygmunt Kuczyński – wiceprezes, Mieczysław Cholewa – sekretarz, Waław Sobolewski – skarbnik, Leon Śmieciuszewski – członek zarządu, Stanisław Pawelczuk (zastępca). Z kolei w zarządzie „Filomatii” zasiadali następujący działacze ZNMN pełniący funkcje: Witold Wierciński – prezes, Zdzisław Wolski – wiceprezes, Mieczysław Cholewa – sekretarz, Stanisław Pawelczuk – olderman (wychowawca), Waław Sobolewski – skarbnik.

## Rozwiane złudzenia

Początkowy sukces ONR okazał się nietrwały, a on sam nie sprostął wyzwaniom rzuconym przez okoliczności. Działacze ONR, pozbawieni lidera Tadeusza Goniewicza, który do września 1939 roku odsiadywał wyrok w więzieniu we Wronkach<sup>59</sup>, żyjąc pod groźbą kolejnych procesów, zdystansowali się od dotychczasowej działalności, a impulsy narodowo-radykalne stopniowo przygasły. W tych okolicznościach inicjatywę przejęli młodzi działacze Stronnictwa Narodowego. Charakter ich działalności zaczął wykazywać silne konotacje z oenerowską, dynamiczną koncepcją polityki. Był to dynamizm rewolucyjny, skierowany przeciw zastanej rzeczywistości, przepełniony aktywizmem i ukrytym kultem walki. Bliski on był członkiem ONR i z pewnością ich przyciągał.

Przy braku konkurencji, rosnący radykalizm młodych należących do Stronnictwa Narodowego zdominował zapotrzebowanie na tego typu postawy po prawej stronie sceny politycznej. Dla organizacji generował jednak zagrożenie. W dniu 21 marca 1937 roku, w siedzibie wileńskiego SN, miała miejsce przypadkowa detonacja bomby, konstruowanej przez młodych działaczy narodowych. Władze wykorzystały to zdarzenie jako pretekst do zdelegalizowania Stronnictwa Narodowego, Młodzieży Wszepolskiej i korporacji „Polesia”. Dopiero w marcu 1938 roku działaczom narodowym udało się na USB zarejestrować nową organizację: „Młodzież Narodowa. Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej USB”. Po rocznej banicji, pod nowym szyldem mogli legalnie powrócić do pracy w ramach samorządu studenckiego. Na liście założycielskiej, którą podpisało 45 osób widniały nazwiska byłych działaczy ONR – Zdzisława Wolskiego, Aleksandra Czerniawskiego, Mieczysława Cholewy i Leona Śmieciuszewskiego<sup>60</sup>. Kolejni członkowie tej organizacji, dzięki Sekcji Akademickiej SN, zostali włączeni w bieg życia samorządu akademickiego. Najpoważniejsze stanowisko z tego grona sprawował w roku 1938 Stanisław Pawelczuk, który startując z listy narodowej został wiceprezesem Bratniej Pomocy USB. Inkorporacja narodowych radykałów nie ograniczała się jedynie do ram uczelni. Oenerowcy, którzy skończyli już studia i wyjechali z Wilna, odnajdywali się w strukturach terenowych SN. Na krótko przed wojną Jan Brański został nawet wybrany jego prezesem w Łomży<sup>61</sup>. Innym przykładem błyskotliwej

<sup>59</sup> W. Marcinkowski „Jaxa”, *Wspomnienia 1934–1945*, Warszawa 1998, s. 33–34.

<sup>60</sup> Lista członków Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej USB „Młodzież Narodowa” z marca 1938 r., LCVA, 175,15,56, k. 28, 28a.

<sup>61</sup> Jan Brański (1907–1945) ur. w Karniewie, absolwent wydz. prawa USB w Wilnie.

kariery byłego działacza ONR w strukturach SN może stanowić postać Dariusza Żarnowskiego, który w roku 1938 został redaktorem odpowiedzialnym dziennika „Głos Narodowy”.

W obliczu przedstawionych faktów „Przewodnik Akademicki” wydany przez Sekcję Akademicką Stronnictwa Narodowego w roku 1938 mógł z satysfakcją pisać o klęsce przedsięwzięcia o nazwie Obóz Narodowo-Radykalny w Wilnie. Na łamach przewodnika scharakteryzowano ONR jako kilkusobową grupę, której taktyka skierowana była na rozbijanie obozu narodowego: „ONR, grupa ABC – pisano – który zdobywszy jednostki być może przewrażliwione na punkcie swej wielkości spośród członków Solidacji Mariańskiej Akademików usiłował stworzyć organizację, lecz bezskutecznie”<sup>62</sup>. Rzeczywiście, proces sądowy wileńskiego ONR z roku 1936 skutecznie podciął jego korzenie organizacyjne, po którym nurt narodowo-radykalny przestał stanowić realną siłą polityczną. W ramach młodzieżowych przybudówek Stronnictwa Narodowego zdołał się on jednak odrodzić jako transpozycja radykalnego ideału.

---

Działacz narodowy, sekretarz Młodzieży Wszechpolskiej na USB, założyciel ONR w Wilnie. Po skończeniu studiów osiadł w Łomży, był sekretarzem Szkoły Handlowej i prezesem Stronnictwa Narodowego. Po wybuchu wojny zaangażował się w działania konspiracyjne, aresztowany przez Niemców, zmarł w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

<sup>62</sup> Przewodnik Akademicki, Wilno 1938/1939, s. 29.



## Summary

### Revolution on the right. Activities of The National Radical Camp in Vilnius in 1934-1938

The National Radical Camp (NRC) in Poland in the midwar period was exceptional phenomenon. In the whole bunch of national associations this one was open to new wave of ideas coming from the West, known as national-revolutionary or national-radical. In the Polish national camp, national-radicals occurred due to disappointment of liberalism and democracy. From this reason came characteristic rush to revolutionary renewal, searching for new organizational, ideological, political and constitutional solutions. In the common knowledge, image of the NRC history was established by historiographical works, written on the basis of the party's Warsaw headquarters. Rather unknown are the activities of the local NRC sections in Poland. In the meantime, the NRC sections had some impact on the shape of local social relations. This article presents radical go-ons in Vilnius. Author approaches the mechanism of organisation's actions, way of functioning, attitude towards current events. On the example of Vilnius radical organization we can follow the stages of The National Radical Camp development and eventually its final collapse.